

Sygn. akt I 1 C 1035/19 upr.

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 listopada 2019 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ w Gdańsku Wydział I Cywilny

Sekcja ds. rozpoznawanych w postępowaniu uproszczonym w składzie:

Przewodniczący: asesor sądowy Marcin Miś

Protokolant: Paulina Chojnacka

po rozpoznaniu w dniu 29 października 2019 roku w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa J. J.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powódki J. J. kwotę 1719,99 zł (jeden tysiąc siedemset dziewiętnaście złotych i dziewięćdziesiąt dziewięć groszy) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 6 lipca 2018 r. do dnia zapłaty;
2. oddała powództwo w pozostałym zakresie;
3. zasądza od powódki J. J. na rzecz pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. kwotę 175,81 zł (sto siedemdziesiąt pięć złotych i osiemdziesiąt jeden groszy) tytułem zwrotu części kosztów procesu.

Sygn. akt I 1 C 1035/19 upr.

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 31 października 2018 r. powódka J. J. wniosła o zasądzenie od (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 2.359,99 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 6.07.2018 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie kosztów procesu (k. 3-4).

W uzasadnieniu wskazano, że w dniu 12.05.2018 r. powódka oddała pozwanej spółce do prania suknię ślubną w kolorze białym, zaś w dniu odbioru sukni okazało się, że została ona zniszczona – tył gorsetu stał się szary. Na skutek częściowego odbarwienia się nie nadaje się ona do dalszego korzystania z niej. Złożona została reklamacja jednak nie została ona uwzględniona. Rzecznawca pozwanej spółki nie stwierdziła nieprawidłowości, z czym powódka się nie zgodziła. Powódka podkreśliła, że suknia była sporządzona z materiału o jednolitym kolorze, a po przeprowadzonych oględzinach przez salon (...) okazało się, że na skutek próby czyszczenia suknia odzyskała kolor zbliżony do oryginalnego. Niemniej jednak sukni nie udało się przywrócić do stanu pierwotnego. Na wysokość szkody składa się koszt zniszczonej sukni oraz koszt wykonanej usługi (k. 5).

W dniu 15 kwietnia 2019 r. po uzupełnieniu przez powódkę braku formalnego pozwu poprzez jego podpisanie (k. 36) wydano nakaz zapłaty (k. 39).

W ustawowym terminie pełnomocnik pozwanej spółki wniósł sprzeciw, zaskarżając nakaz w całości. W sprzeciwie pozwany wskazał, że zaprzecza aby na skutek wykonania przez niego usługi doszło do uszkodzenia sukni, która to usługa została wykonana w sposób prawidłowy. Pozwany podzielił ocenę swojego rzeczoznawcy. W ocenie pełnomocnika pozwanego fotograficzny materiał dowodowy jest wadliwy i niemiarodajny, podobnie dowód z zeznań świadków byłby nieprzydatny do rozstrzygnięcia sprawy. Powołano się również na fakt, iż ogłoszenie na olx zostało zamieszczone dopiero 18.05.2018 r., a zatem już po odbiorze sukni, zaś korespondencja z rzekomym potencjalnym nabywcą rozpoczęła się 12.05.2018 r., co wskazuje na prawdopodobieństwo intencji powódki dokonania tych czynności z myślą o uzyskaniu odszkodowania od pozwanego. Ponadto zakwestionowano roszczenie co do wysokości, kwestionując zaświadczenie przedłożone przez powódkę. Wskazano, że konieczne jest odliczenie od kwoty odszkodowania kwoty odpowiadającej stopniowi zużycia rzeczy oraz wartości pozostałości w przypadku braku możliwości przywrócenia stanu poprzedniego. W ocenie pozwanego powszechnie przyjmuje się, że po pierwszej konserwacji wyrób odzieżowy traci na wartości w stosunku do nowego od 10 do 30 %, po roku używania od 30 do 50% , a po dwóch latach od 50 do 70 %, zaś pozwana nie przedstawiła dowodu co do daty i ceny nabycia sukni. Poza tym wyjątkowość tej kategorii produktu jakim jest suknia ślubna oraz narażenie na uszkodzenia podczas uroczystości lub sesji plenerowej sprawia, że bardzo szybko traci ona na wartości, a wartość używanej sukni jest niższa o znacznie więcej niż 70% oryginalnej ceny (k. 45-51).

W piśmie procesowym z dnia 26.07.2019 r. powódka podtrzymała swoje stanowisko w sprawie i podniosła, że w niniejszej sprawie powinno być oczywiste, że doszło do uszkodzenia sukni na skutek wykonania usługi przez pozwanego, skoro suknia została oddana do prania biała, a po praniu doznała częściowego odbarwienia. Powódka zakwestionowała rzetelność opinii, za którą zapłacił pozwany oraz wytknęła pozwanemu, że nie wskazał zasadniczo jakiej metody prania użyto. Ponadto oświadczyła, że żadne z przedłożonych zdjęć nie było poddane obróbce, a oferta na olx została zamieszczona 12.05.2018 r.. W ocenie powódki co do wartości sukni kluczowym jest ustalenie jaka byłaby wartość sukni, gdyby nie doszło do jej zniszczenia, jednak od wyliczonej wartości sukni nie należy odliczać ceny pozostałości, gdyż w tym wypadku z uwagi na specyfikę mienia nie przedstawiają one żadnej wartości. Podkreśliła również, że z sukni korzystała jedynie raz podczas zaślubin, a odsprzedaż lub wypożyczenie sukni jest powszechną praktyką (k. 70-73).

Pozwany w piśmie przygotowawczym z dnia 9.10.2019 r. zakwestionował pismo producenta sukni, wskazując, że podmiot ten nie posiada specjalistycznej wiedzy co do czyszczenia odzieży oraz nie jest producentem materiałów wykorzystanych do jej uszycia, a samo pismo zawierało ogólnikowe stwierdzenia (k. 91-92).

Na rozprawie w dniach 15 października 2019 r. oraz 29 października 2019 r. od pozwanego nikt się nie stawił, zaś powódka podtrzymywała swoje dotychczasowe stanowisko (k. 94-96, 103-105).

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

J. J. kupiła w Salonie sukien ślubnych A. (prowadzonym przez (...) A. P.-C. i G. C. sp.j.) suknię ślubną w cenie 3.900 zł wraz z bolerką w cenie 250 zł. W sukni wymieniono model gorsetu na życzenie klientki za cenę 300 zł. Suknia została odebrana w dniu 11 kwietnia 2018 r. i była w jednolitym kolorze, który można określić jako śnieżnobiały (dowód: zaświadczenie z dn. 29.09.2018 r. k. 7, zeznania świadka Ł. J. (1) k. 95, zeznania świadka I. O. (1) k. 104, przesłuchanie powódki k. 94 w zw. z 105).

Ślub J. J. i Ł. J. (1) odbył się w dniu 14 kwietnia 2018 r. (okoliczność bezsporna).

W dniu ślubu J. J. nosiła przedmiotową suknię, jednak krócej niż standardowo, tj. nie przez całą uroczystość weselną, gdyż dwukrotnie jeździła na (...) z powodu problemów zdrowotnych. W trakcie uroczystości suknia nie została uszkodzona ani zabrudzona. Po ślubie była zorganizowana sesja zdjęciowa plenerowa w trakcie, której nie doszło do uszkodzenia lub zabrudzenia sukni (dowód: zeznania świadka Ł. J. (1) k. 95, zeznania świadka I. O. (1) k. 104, przesłuchanie powódki k. 95 w zw. z 105).

Wyżej wymieniona spółka jako producent sukni zastosowała jeden rodzaj tkaniny do jej uszycia, w szczególności do uszycia gorsetu został użyty ten sam materiał zarówno na przodzie jak i w tylnej części gorsetu. Wedle oświadczenia producenta były to „najwyższej klasy materiały” (dowód: oświadczenie z dn. 22 maja 2018 r. k. 17).

J. J. wraz z mężem w dniu 12 maja 2018 r. zamieścili na portalu internetowym (...) .pl ogłoszenie pt. „Piękna Błyszcząca Suknia Ślubna roz. 38-42 Regulowana”, na okoliczność czego portal ten przesłał wiadomość e-mail tego samego dnia o godz. 12:25. Ogłoszenie to zostało wyróżnione w tym samym dniu. Ogłoszenie takie jest aktywne w serwisie przez 30 dni i może być nieodpłatnie odświeżone po upływie 14 dni. W ogłoszeniu określono cenę na 2200 zł z adnotacją „do negocjacji”. Ogłoszenie obejmowało również bolerko i welon. W ogłoszeniu zamieszczono również 7 zdjęć, na których widać suknię w jednolitym, śnieżnobiałym kolorze. Zdjęcia te były zrobione: w salonie przed odbiorem sukni (1sze i ostatnie zdjęcie), w domu powódki (2gie zdjęcie), w dniu ślubu (zdjęcia nr 3-6). Ogłoszenie to było modyfikowane w dniu 18 maja 2018 r. (dowód: wydruk ze strony – oferta k. 18-21, zdjęcia k. 25-27, wydruki wiadomości e-mail k. 74 i 75, fragment Regulaminu (...) .pl – wydruk k. 76, przesłuchanie powódki k. 94 w zw. z 105).

Również w dn. 12 maja 2018 r. o godz. 13:16 osoba zainteresowana powyższym ogłoszeniem napisała do J. J. wiadomość sms z zapytaniem o wymiary na jakie była szyta przedmiotowa suknia i doszło jeszcze do wymiany kilku wiadomości w sprawie sukni. Inne osoby kontaktowały się również mailowo, jednak rozmowy nie doszły do etapu negocjacji ceny (dowód: wydruki sms-ów k. 22-23, zeznania świadka Ł. J. (1) k. 95).

W związku z poczuciem obowiązku i przyzwoitości wobec planów sprzedaży sukni ślubnej małżeństwo postanowiło oddać suknię do pralni. Dnia 12 maja 2018 r. o godzinie 13:32 (godzina wydruku paragonu) J. J. oddała suknię ślubną do prania w pralni sieci 5àSec w punkcie prowadzonym w Galerii (...) w G. przez (...) S.A. z siedzibą w W.. Koszt tej usługi wynosił 159,99 zł, a po rabacie w kwocie 40 zł: 119,99 zł. Jednocześnie do prania zostały również oddane i objęte jednym paragonem: bolerko, spodnie i garnitur. Na paragonie pod pozycją „suknia ślubna” znalazło się zastrzeżenie „dodatki bez gwarancji”. Przed oddaniem sukni do prania ostrzeżono bowiem powódkę, że mogą odpaść pewne ozdoby, natomiast o niebezpieczeństwie utraty koloru nie było mowy (dowód: paragon k. 8, zeznania świadka Ł. J. (1) k. 95, przesłuchanie powódki k. 95 w zw. z 105).

Suknia została odebrana po około 4 dniach, ponieważ termin wykonania usługi się przedłużył. Tylne strona gorsetu zszarzała po wykonaniu usługi pralniczej. Natomiast garnitur męża J. J. został wyprany prawidłowo (dowód: zdjęcia k. 28-29, zeznania świadka Ł. J. (1) k. 95, przesłuchanie powódki k. 94 w zw. z 105).

Po odebraniu sukni z pralni J. J. udała się wraz z mężem do salonu sprzedaży sukien, gdyż pralnia obwiniała producenta i małżeństwo chciało wyjaśnić sytuację. Na miejscu kierownik sklepu (...) stwierdziła, że suknia została źle wyprana i niedokładnie wypłukana, zaś po przeprowadzonej próbie wyczyszczenia tylnej części gorsetu w miejscu czyszczenia suknia odzyskała jaśniejszy odcień bieli. Kierownik sklepu sporządziła na tę okoliczność oświadczenie z dnia 22 maja 2018 r.. Po nałożeniu „papki” czyszczącej uzyskano kolor tyłu bardziej zbliżony do koloru przedniej części gorsetu (dowód: oświadczenie z dn. 22 maja 2018 r. k. 17, zdjęcie k. 30, zeznania świadka Ł. J. (1) k. 95, przesłuchanie powódki k. 95 w zw. z 105).

W dniu 24 maja 2018 r. na prośbę J. J. zostało sporządzone oświadczenie pracownika pralni, opatrzone firmową pieczęcią, zgodnie z którym sposobem konserwacji zalecanym przez producenta było czyszczenie chemiczne po uprzednim usunięciu ozdób. W procesie czyszczenia tył gorsetu, górna część sukni zszarzała. Zastosowano czyszczenie metodą wet cleaning – najdelikatniejsze do wyrobu tego typu ze względu na ozdoby i biel tkaniny. Czyszczenie takie jest odpowiednikiem czyszczenia chemicznego (dowód: oświadczenie z dn. 24.05.2018 r. k. 9).

Nie później niż 24 maja 2018 r. J. J. powiadomiła osobę, z którą korespondowała sms-owo nt. sukni, iż ogłoszenie jest nieaktualne, ponieważ pralnia zniszczyła suknię, po czym osoba ta sms-em z dn. 25 maja 2018 r. o godz. 14:32 wyraziła swoje niedowierzanie, zaś w odpowiedzi na to J. J. przesłała mms ze zdjęciem sukni (dowód: wydruk sms-ów k. 24).

Następnie w dniu 4 czerwca 2018 r. została zgłoszona pisemna reklamacja, w której J. J. wskazała, że doszło do zniszczenia sukni, albowiem sukienka została oddana w kolorze białym, a po praniu tył gorsetu stał się szary oraz zażądała zwrotu kosztów sukni i prania. W reklamacji powódka potwierdziła, że pralnia nie uprzedziła jej o możliwości wystąpienia takich uszkodzeń. W reklamacji zażądano zwrotu kosztów zakupu sukni oraz prania. Do reklamacji dołączono ww. pismo od producenta (dowód: reklamacja k. 10).

Pismem z dnia 12 czerwca 2018 r. (...) S.A. poinformowała J. J. o przekazaniu sukni do rzeczoznawcy celem ustalenia przyczyny wystąpienia reklamowanych zmian oraz zapowiedziała, że po uzyskaniu opinii niezwłocznie poinformuje o ostatecznym stanowisku w sprawie (dowód: pismo z dn. 12.06.2018 r. k. 11).

Dnia 22 czerwca 2018 r. na zlecenie (...) S.A. została sporządzona opinia rzeczoznawcy inż. J. Z. - rzeczoznawcy z zakresu włókiennictwa. W opinii wskazano zalecenia producenta co do konserwacji sukni, odczytane ze znaków graficznych i dodatkowych informacji tekstowych w tym: pranie chemiczne – warunki łagodne oraz prasowanie w temp. max. 110°C, zakaz prania wodnego, bielenia i mechanicznego suszenia, konieczność usunięcia przed czyszczeniem akcesoria (dekoracje kwiatowe, aplikacje perłowe itp.). Rzeczoznawca poddała suknię oględzinom organoleptycznym, jednak nie stwierdziła ani zniszczenia sukni ani szarego koloru tylnej części gorsetu. Stwierdzono natomiast, że o ile przód i tył gorsetu jest biały, to materiał z tyłu „ma nieco inny, bo ciemniejszy odcień”. Według rzeczoznawcy odmienny odcień materiału przodu i tyłu gorsetu, złączonych wzajemnie szwem bocznym wynika z różnic załamania światła na materiale spowodowanych: naniesieniem w procesie fabrycznego wykańczania materiału środka optycznego bielącego – rozjaśniającego, optycznym rozjaśnieniem bieli materiału wynikającym z różnic w sposobie odbijania promieni światła wynikających z konstrukcji wyrobu i materiału, ułożenia materiału, naprężenia itp.. W ocenie rzeczoznawcy przy praniu w tych samych warunkach powstanie różnicy w odcieniu barwy pomiędzy połączonymi szwami bocznymi elementami przodu i tyłu ubioru wykonanymi z tego samego materiału jest technicznie niemożliwe. Wobec takich obserwacji rzeczoznawca stwierdziła, że usługa prania została wykonana prawidłowo pod względem przyjętej technologii jak i uzyskanego efektu – „suknia została wyczyszczona i nadaje się do dalszego użytkowania” (dowód: opinia rzeczoznawcy k. 13-15).

Wbrew stwierdzeniom rzeczoznawcy, producent sukni w procesie fabrycznego wykańczania materiału nie nanosił na suknię ślubną preparatów usztywniających i zwiększających połysk oraz preparatów wybielających chemicznie lub optycznie, tzw. środków optycznie bieląco-rozjaśniających, gdzie materiały są spieralne, a ich celem jest jedynie zwiększenie walorów estetycznych. W ocenie producenta w przypadku zastosowania się przez pralnię do instrukcji czyszczenia nie mogło dojść do odbarwienia materiału, ani zmiany koloru gorsetu sukni (dowód: pismo z dn. 10.09.2019 r. k. 81).

W związku z uzyskaniem opinii rzeczoznawcy (...) S.A. stwierdziła niezasadność reklamacji w piśmie z dnia 5 lipca 2018 r. (dowód: pismo z dn. 5.07.2018 r. k. 12).

J. J. nie odebrała przedmiotowej sukni w dniu 6 lipca 2018 r. z pralni. Suknia ta była przechowywana w pralni, a następnie odebrana przez powódkę przed rozprawą, która odbyła się w dniu 15 października 2019 r.. Suknia do chwili obecnej nie została sprzedana ponieważ powódka sama nie chciałaby w takiej sukni pójść do ślubu (dowód: notatka k. 16, przesłuchanie powódki k. 94 i 103 w zw. z 105).

Obecnie przód gorsetu jest biały, przy czym odcień ten jest ciemniejszy niż w dniu zakupu. Kolor tiulu jest taki sam jak gorsetu z przodu. Gorset w tylnej części ma wyraźnie ciemniejszy odcień niż przód gorsetu, co widać zwłaszcza przy porównaniu na bocznych szwach. Tył gorsetu jest również nierównomierny w kolorze, co widać zwłaszcza na aplikacjach (ozdobach), które na dole są bardziej zszarzałe niż na górze. Tył gorsetu obecnie jest jaśniejszy niż po odebraniu z pralni i w zasadzie taki jak po wizycie w salonie (...) w dniu 22 maja 2018 r.. Jednocześnie jest on widocznie ciemniejszy niż na zdjęciach z dnia ślubu i obecnie suknia ta w przeciwieństwie do wizerunku na tych zdjęciach posiada dwa różne odcienie bieli z przodu i z tyłu. W dacie zakupu i ślubu aplikacje (ozdoby) były w takim samym odcieniu, zaś obecnie aplikacje z tyłu gorsetu mają wyraźnie bardziej szary odcień niż te z przodu, które są w jasnym białym kolorze. Różnica pomiędzy oryginalnym odcieniem sukni, a obecnym jest widoczna, tak samo jak pomiędzy przodem,

a tyłem gorsetu. Tył jest bardziej zszarzały, chociaż przód również nie ma już takiego odcienia jak na początku (dowód: oględziny sukni k. 103-104, zeznania świadka I. O. (1) k. 104, przesłuchanie powódki k. 103-104 w zw. z 105).

Rynkowa wartość przedmiotowej sukni przed doznaniem szkody wynosiła 2.000 zł, natomiast wartość sukni po utracie koloru wynosi 400 zł (okoliczność ustalona według oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wyżej powołanych dowodów.

Część stanu faktycznego ustalono na podstawie dokumentów przedłożonych przez powódkę, które w ocenie Sądu nie budziły wątpliwości co do ich autentyczności oraz zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy, jednakże z uwagi na kwestionowanie większości z nich przez stronę pozwaną należy nieco rozszerzyć rozważania w tym przedmiocie.

Co do zaświadczenia na k. 7, odnoszącego się do ceny zakupu sukni i dodatków oraz daty jej odbioru, pozwany wskazywał, że nie jest to wiarygodny dowód, gdyż treść takiego zaświadczenia mogłaby być dowolna. W ocenie pozwanej spółki właściwym dowodem byłby paragon, faktura lub potwierdzenie przelewu. Po pierwsze zważyć trzeba, że polski proces cywilny nie zna formalnej teorii dowodów, a zatem nie można a priori różnicować dowodów na lepsze i gorsze. Każdy dowód podlega swobodnej ocenie Sądu (art. 233 § 1 k.p.c.). W ocenie Sądu dowód taki należało uznać za wiarygodny środek dowodowy do wykazania ceny zakupu sukni. Powódka, niereprezentowana przez fachowego pełnomocnika, mogła mieć przeświadczenie, iż uzyskując takie zaświadczenie od kierownika salonu, w którym kupiła suknię, najlepiej wykaże tę okoliczność. Wszak przedsiębiorca (za pośrednictwem upoważnionego pracownika na kierowniczym stanowisku) wydając takie zaświadczenie musi się liczyć, iż będzie ono używane w obrocie i gdyby wyszło na jaw, że zaświadczenie takie nie oddaje rzeczywistego stanu rzeczy to renoma takiego przedsiębiorcy stanęłaby pod znakiem zapytania. Ponadto powódka mogła za suknię zapłacić gotówką (brak potwierdzeń przelewów) czy też mogła nie zachować paragonu, skoro od wydania sukni do jej prania minął niemal miesiąc, wobec czego trudno jej czynić zarzut. Jednocześnie wystawienie faktury nie oznacza samo przez się, iż za towar zapłacono, z czego z pewnością zdaje sobie sprawę pozwany. Nie bez znaczenia jest również fakt, że cena sukni wskazana w zaświadczeniu znalazła potwierdzenie w dowodach osobowych (zeznania świadka Ł. J. oraz przesłuchanie powódki), a wartości w nim podane wedle doświadczenia życiowego nie wykraczają poza ceny dla tego rodzaju dóbr. Ponadto data odebrania sukni również nie budzi wątpliwości Sądu, bowiem jest normą że suknie nabywa się i odbiera na krótko przed ślubem, zwłaszcza że wchodzi w grę różne modyfikacje, przymiarki. Hipotezy, iż suknia mogła być znacznie wcześniej kupiona (choćby 2 lata przed praniem) nie mają w ogóle zakorzenienia w materiale dowodowym i logice. Co więcej strona pozwana (podobnie jak co do innych dowodów) ograniczyła się do kwestionowania i polemizowania z materiałem dowodowym przedłożonym przez powódkę, nie oferując żadnych kontrdowodów. Ciężar dowodu w postępowaniu cywilnym nie zawsze spoczywa na powodzie. Ten kto odmawia uczynienia zadość żądaniu powoda obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje (tak słusznie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 grudnia 2006 r. w sprawie IV CSK 299/06). W toku postępowania nie ujawniły się żadne okoliczności nakazujące podejrzewać, że kierownik salonu sukien ślubnych miałby tworzyć fałszywe zaświadczenia co do cen sprzedawanych produktów.

Bodaj jedynym z niewielu niekwestionowanych przez pozwanego dowodem był paragon z pralni (k. 8). W tym miejscu wskazać zatem wystarczy na kilka okoliczności. Po pierwsze na paragonie jest wskazana godzina (13:32), co potwierdza, że powódka wraz z mężem najpierw zamieścili w Internecie ogłoszenie, a dopiero później oddali suknię do pralni. Ustalając taką a nie inną cenę ofertową nie mogli zatem jeszcze wiedzieć jaki będzie efekt prania. Zatem supozycje pełnomocnika pozwanego jakoby powódka chciała się „wzbogacić” kosztem pozwanego, tworząc „legendę” zaprzepaszczonej szansy na sprzedaż sukni, nie znajdują potwierdzenia w materiale dowodowym. Po drugie z paragonu wynika, że cena usługi to po odjęciu rabatu 119,99 zł, a nie 159,99 zł jak wskazywała początkowo powódka. Sama powódka zresztą przyznała się do omyłki w tym zakresie. Po trzecie jedynym zastrzeżeniem było to dotyczące dodatków. Skoro zatem inne elementy w tym materiał odzieży nie zostały objęte zastrzeżeniem „bez gwarancji” to normalnym jest, że powódka mogła oczekiwać, że materiał ten nie dozna uszczerbku. Skoro bowiem pozwany decyduje się przyjąć rzecz bez zastrzeżeń to ponosi za nią odpowiedzialność.

Podobnie niekwestionowane było oświadczenie na k. 9, złożone przez upoważnionego pracownika punktu pralniczego. Co ciekawe, oświadczenie to podpisane przez obie strony potwierdzało zszarzenie sukni na części jej powierzchni. Oświadczenie wskazywało także sposób konserwacji zalecany przez producenta – co ważne nie wskazano jakichkolwiek ostrzeżeń co do niebezpieczeństwa utraty koloru.

Zgłoszenie reklamacji na k. 10, oczywiście poza inicjacją postępowania reklamacyjnego, miało to znaczenie dla niniejszej sprawy, że w reklamacji powódka potwierdziła, iż pralnia nie uprzedziła jej o możliwości wystąpienia takich uszkodzeń, co koresponduje z treścią paragonu i przesłuchaniem strony. W reklamacji zażądano również zwrotu kosztów zakupu sukni oraz prania, co ma znaczenie dla wymagalności roszczenia strony powodowej, co będzie omawiane w części rozważań prawnych.

Dokumenty z postępowania reklamacyjnego na k. 11 i 12 nie wymagają szerszego komentarza, jako elementy w zasadzie bezspornego stanu faktycznego co do przebiegu postępowania reklamacyjnego.

Odnośnie opinii rzeczoznawcy, sporządzonej na zlecenie pozwanego (k. 13-15), Sąd uznał ją jako wiarygodną w zakresie przywołanych w niej zaleceń producenta w zakresie konserwacji oraz wykorzystanej metody czyszczenia, natomiast wnioski rzeczoznawcy co do prawidłowości wykonania usługi oraz braku utraty jednolitego koloru przez suknię posłużyły jedynie do ustalenia historycznych motywów pozwanego do odmowy uwzględnienia reklamacji. Oczywiście nie można się dziwić pozwanej spółce, iż skoro skorzystała z usług rzeczoznawcy i opinia była korzystna, to z opinii takiej skorzystano. Niemniej jednak konstatacje opinii w ocenie Sądu nie znajdują potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym. Hipotezy rzeczoznawcy co do nakładania bliżej niezidentyfikowanych środków „optycznie bielących” w sytuacji gdy spółka produkująca suknię zaprzeczyła aby miała stosować takie środki jawią się jako czyste domysły. Podobnie wywody co do różnic w odbijaniu się światła w związku z konstrukcją sukni także wydają się dość nacięganą teorią, czego dowiodły oględziny sukni, w trakcie których Sąd nie dopatrywał się istotnych różnic w strukturze materiału z przodu i z tyłu gorsetu. Sama rzeczoznawca zresztą przyznaje, że tył sukni ma odmienny, ciemniejszy odcień, a jednocześnie twierdzi, że nie jest on szary. Nie wchodząc w tym miejscu w aspekty fizyczne i optyczne zjawiska jakim jest postrzeganie kolorów (barw, odcieni), w znaczeniu potocznym można przyjąć, że dany przedmiot albo ma dany kolor albo go nie ma. Natomiast różnice w postrzeganiu natężenia danego koloru pomiędzy ludźmi nie są tajemnicą. Jedna osoba może powiedzieć, że dany przedmiot ma kolor „ciemniejszej” bieli, a inna o tym samym przedmiocie powie, że jest po prostu szary. Ponadto rzeczoznawca wskazuje, że powstanie różnicy w odcieniu barwy pomiędzy elementami wykonanymi z tego samego materiału jest „technicznie niemożliwe”. Sądowi jednak trudno zgodzić się z tak autorytatywnym stwierdzeniem, skoro można sobie przykładowo wyobrazić zetknięcie się jedynie części sukni z pewnym czynnikiem w trakcie prania lub suszenia, co mogło wywołać taki, a nie inny efekt. Zwłaszcza w kontekście przeprowadzonych oględzin dowiedziono, iż suknia obiektywnie straciła jednolity odcień. Uwadze Sądu nie uszła również okoliczność, iż opinię tę wydano już po wizycie w salonie sukien ślubnych, w trakcie której dokonano częściowego „doczyszczania” sukni, wobec czego rzeczoznawca nie miała w istocie szansy ocenić stanu sukni powstałego bezpośrednio na skutek działań pozwanego. Można więc powiedzieć, że powódka częściowo pomogła pozwanemu uzyskać korzystniejszą opinię. Dlatego też Sąd nie uznał, aby „koronny” dowód w argumentacji pozwanego uzasadniał oddalenie powództwa a limine.

Oświadczenie złożone przez nieustaloną osobę, znajdujące się na k. 16, znalazło potwierdzenie w depozycjach powódki, z których wynikało, że dopiero przed pierwszym terminem rozprawy odebrała suknię ślubną, która przeto spędziła przeszło rok w przechowaniu pralni pozwanego. Fakt ten nie miał znaczenia dla celowości przeprowadzenia oględzin, skoro sama strona pozwana wносиła o oględziny. Zatem pomiędzy stronami nie było sporu co do tego, że tak stosunkowo długi okres czasu nie uniemożliwia oględzin – w tym sensie, iż przykładowo na skutek długotrwałego przechowywania odcień materiału sukni uległ dalszym zmianom. Poza tym Sąd porównując suknię z chwili oględzin ze zdjęciami wykonanymi przez powódkę po wykonanej usłudze prania nie doszukał się różnic, wskazujących iż odcień ten uległ zmianie z upływem czasu.

Sąd również uznał za wiarygodne oświadczenie kierownik salonu z dn. 22.05.2018 r., albowiem analogicznie jak co do wcześniej omawianego zaświadczenia, nie dopatrywał się przesłanek stronnictwa lub braku obiektywizmu przy

wydaniu tego oświadczenia. Oczywiście oświadczenie to zawiera w pewnej części bardziej oceny, niż stwierdzenia faktów (co do przyczyny utraty bieli przez suknię), nie miało to jednak kluczowego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Natomiast co do działań zaradczych poprzez prowizoryczną próbę doczyszczenia sukni w salonie, jak to wskazała powódka, poprzez użycie czyszczącej „papki”, to okoliczności te znalazły odzwierciedlenie w dowodach osobowych, materiale fotograficznym (wskazującym różne stopnie zszarzenia gorsetu).

Odnośnie wydruku ogłoszenia z portalu (...) (k. 18-21) wątpliwości pozwanego budziła zasadniczo data dodania ogłoszenia. Mianowicie wydruk wskazywał 18 maja 2018 r., a zatem czas już po oddaniu sukni do pralni i prawdopodobnie po jej odbiorze, co miało wskazywać na zamiary powódki kreowania dowodów z myślą o roszczeniu przeciwko pozwanej spółce. Otóż zgodnie z dowodami osobowymi oraz dalszymi dowodami z dokumentów (które będą omówione w dalszej części) strona powodowa wykazała, że ogłoszenie zamieszczono już 12 maja i to jeszcze przed oddaniem sukni do pralni. Natomiast 18 maja była to data edycji tego ogłoszenia. Wnioski takie są zresztą zgodne z doświadczeniem życiowym co do korzystania z portali tego typu. Co natomiast ważne w świetle dalszych rozważań prawnych, to to iż cena 2200 zł (oznaczona jako „do negocjacji”) obejmowała również bolerko i welon.

Wydruki korespondencji sms (k. 22-24) w ocenie Sądu nie zostały w żaden sposób spreparowane – zarówno jeśli chodzi o aspekt techniczny, tj. takie wiadomości faktycznie były wysyłane, jak i aspekt faktyczny, tj. wiadomości te odzwierciedlały rzeczywistą konwersację, a nie swoistą mistyfikację jak sugerował pełnomocnik pozwanego. Język i styl wypowiedzi zawartych w sms-ach odpowiada obecnym czasom i zwyczajom w tego typu rozmowach, związanych z internetowymi rozmowami. Daty i godziny wiadomości potwierdzają ponadto wersję, iż ogłoszenie zamieszczono już 12 maja. Za autentycznością tych wiadomości świadczy choćby fakt, iż powódka wysłała niedowierzającej potencjalnej kontrahentce zdjęcie fragmentu sukni, na którym zresztą również dostrzec można zszarzenie sukni.

Zdjęcia przedłożone przez powódkę Sąd również uznał za wiarygodny materiał dowodowy – zarówno jeśli chodzi o zdjęcia sprzed prania (k. 25-27) jak i po praniu (28-30). Pierwsza grupa zdjęć, jest również widoczna (pośród innych) w ogłoszeniu internetowym. W ocenie Sądu zdjęcia te nie były retuszowane (podobnie jak pozostałe zdjęcia z oferty) pod względem kolorystycznym. Podobnie zdjęcia wykonane po praniu nie noszą śladów sztucznego, specjalnego przyciemnienia, choć oczywistym jest, że były robione przy słabszym oświetleniu, skoro zdjęcia „przed” były wykonywane bądź to w dobrze oświetlonych pomieszczeniach bądź na zewnątrz. Natomiast zdjęcia „po” były wykonywane ewidentnie z bliskiej odległości, co nie sprzyja „złapaniu” odpowiedniej ilości światła przez obiektyw. Niemniej jednak strona pozwana nie wskazała żadnych konkretnych zarzutów co do tych zdjęć, pozostając w sferze domysłów i hipotez. Tymczasem w ocenie Sądu są to zwyczajne zdjęcia, wykonane przez osoby niebędące profesjonalistami, oddające rzeczywistość. Przede wszystkim na zdjęciach (również tych z oferty) widać, że suknia przed i w trakcie zaślubin miała śnieżnobiały kolor (tak też wypowiedzieli się o niej świadkowie), zaś po praniu najpierw stała się częściowo szara (tył gorsetu) – częściowo biała (już nie „śniežno-”), a następnie po częściowym doczyszczeniu tył gorsetu zyskał odcień na granicy bieli i szarości.

Przedłożone z kolejnym pismem wydruki (k. 74-76), jak już wskazywano potwierdziły, że ogłoszenie zostało zamieszczone już 12 maja i to jeszcze w godzinie poprzedzającej oddanie sukni do prania. Sąd oczywiście z doświadczenia życiowego ma wiedzę, iż na tego typu portalu można umieścić kilka ogłoszeń co do tej samej rzeczy, jednak również jak wiadomo są to w zasadzie zawsze jednobrzmiące ogłoszenia. Poza tym jak wynika z maili, ogłoszenie to zostało wyróżnione, co wiąże się z pewnym nakładem finansowym, co w przypadku „mistyfikacji” nie miałoby w zasadzie większego sensu. Zgodnie z doświadczeniem życiowym ogłoszenie takie cieszy się największą popularnością zaraz po zamieszczeniu, bowiem zwyczajnie jest po prostu na samej górze strony (listy ogłoszeń), przez co jest najbardziej dostrzegalne. Później, gdy pojawiają się nowsze ogłoszenia, dostrzeżenie takiego ogłoszenia wymaga już więcej zachodu. Dlatego też nie budzi wątpliwości Sądu, że zainteresowana osoba odezwała się do powódki już po 51 minutach.

Ostatnim dowodem z dokumentów było pismo spółki, która wyprodukowała suknię, stanowiące odpowiedzi na pytania powódki (k. 81). Również i to pismo zostało zdyskredytowane przez stronę pozwaną. Oczywiście można się zgodzić w pewnej części, że producent nie musi być ekspertem również co do konserwacji i czyszczenia swojego

wyrobu. Jednakże co do każdego rodzaju odzieży oczywistym jest, że jej producenci wydają zalecenia (zwyczajowo na metkach) co do sposobu prania, bowiem przy uszkodzeniu w trakcie prania klient najczęściej zwróci się właśnie do producenta z reklamacją. W interesie producentów są zatem rzetelne instrukcje czyszczenia. W szczególności utrata koloru przez odzież jest kwestią, na którą zwracają uwagę wytwórcy, gdyż utrata koloru jest zwykle bardzo widoczna i nie zachęca do ponownych zakupów tej samej marki. Jak się wydaje tyczy się to też sukni ślubnych, które przecież nie są objęte żadnym odgórnym zakazem prania. Poza tym spółka (...) zaprzeczyła używaniu przez nią preparatów zwiększających połysk i wybielających, które następnie podlegałyby spieraniu. Pozwany zatem nie wykazał swojego twierdzenia, jakoby suknia ślubna powódki miała być jedynie jednorazowo (tj. do pierwszego prania) biała. Jeżeli pozwany twierdził, że zawily wykorzystane materiały to winien był tę okoliczność wykazać.

W toku postępowania dowodowego Sąd uzyskał również zeznania dwóch świadków. Pierwszym świadkiem był Ł. J. (1) – mąż powódki (k. 95). Oczywiście Sąd miał na uwadze, że świadka z powódką łączy w sposób oczywisty wspólnota interesów majątkowych, jednak nie jest to powód aby z góry odmówić wiary zeznaniom małżonka. Świadek w swoich zeznaniach, by nie powtarzać ich treści, potwierdził zasadniczo wszelkie istotne twierdzenia pozwu. Świadek co prawda nie pamiętał takich szczegółów jak dokładna cena sukni oraz przyczyna edycji ogłoszenia w dniu 18 maja 2018 r., jednak jego zeznania należy ocenić jako spójne i jasne, nie noszące znamion sztuczności czy też stronniczości. Co do elementów, których sama powódka nie naświetliła wcześniej świadek wskazał, że suknia nie uległa zabrudzeniu lub zniszczeniu w trakcie ślubu, wesela czy sesji plenerowej, a wręcz powódka nie była w niej przez całą uroczystość, bowiem dwa razy była wieziona na (...). Świadek wskazał także na pewne zainteresowanie ofertą, jednak bez osiągnięcia etapu konkretnych negocjacji. Z zeznań tych wynikało również, że małżeństwo tak po ludzku nie chciało sprzedawać sukni bez jej wcześniejszego odświeżenia, co jej rozumiało – o ile bowiem możemy korzystać z ubrań używanych przez inne osoby, to jednak mało kto chciałby korzystać z takich rzeczy bez wcześniejszego ich uprania.

Drugim świadkiem była I. O. (1) (k. 104), będąca koleżanką powódki. Również w tym przypadku Sąd obiektywnie oceniając te zeznania, nie dopatrywał się sprzyjania przez świadka powódce z powodu łączących je znajomości. Były to zeznania bezstronne, znalazły potwierdzenie w pozostałych dowodach osobowych. Świadek, jako osoba niezaangażowana w interesy materialne związane z zakupem i sprzedażą sukni, widziała jednak suknię przed oddaniem jej do pralni, suknia ta została jej również okazana przy przesłuchaniu. Mając powyższe na uwadze, utrata bieli przez suknię została potwierdzona przez świadka. Poza tym oboje świadkowie suknię w stanie przed praniem określali jako jednolicie śnieżnobiałą, zaś po praniu dostrzegali jej ściemnienie, zszarzenie.

Dowód z przesłuchania stron (w tym przypadku ograniczony do strony powodowej) zgodnie z procedurą przeprowadza się jako końcowy dowód i tak też było w niniejszej sprawie, jednak wydaje się celowe omówienie jego wyników w tym miejscu uzasadnienia, co też Sąd uczyni. Powódka w swoich depozycjach (k. 94, 95, 103-104 w zw. z 105) nie dopuściła się żadnej sprzeczności, w swoich wypowiedziach była spontaniczna, a jednocześnie spójna i logiczna i wobec tego Sąd dowód ten, podobnie jak zeznania świadków, uznał za wiarygodny w całości. Dowód ten znajdował potwierdzenie w całokształcie materiału dowodowego.

Sąd przeprowadził również oględziny sukni ślubnej, które były bodaj najważniejszym dowodem. Wszak obie strony wносиły o przeprowadzenie oględzin, choć miały przecież odmienne intencje co do wyników tego dowodu. Jak już wskazywano, postrzeganie kolorów, a w szczególności różnych subtelności odcieni w przedmiocie zasadniczo jednokolorowym, może się znacząco różnić wśród poszczególnych osób i z pewnością nie bez znaczenia są czynniki zewnętrzne takie jak oświetlenie, kontrast otoczenia, możliwość porównania z innymi podobnymi barwami. Przewodniczący oczywiście dążył do jak najlepszego odwzorowania w protokole wyników tego dowodu, jednak nie ma wątpliwości, że kluczowe było bezpośrednie zetknięcie się z dowodem, zaś zapis protokołu jest siłą rzeczy wtórną próbą uchwycenia tego zetknięcia się. Kodeks postępowania cywilnego wszak w art. 235 § 1 statuuje zasadę bezpośredniości postępowania dowodowego. Ujmując to zatem najkrócej jak się da, oględziny sukni potwierdziły utratę przez nią oryginalnego „śnieżnobiałego” koloru. Mianowicie tył gorsetu jest ewidentnie zszarzały, zaś przód (w tym także ozdoby) jak i sam tiul są na granicy bieli i szarości. Nie zagłębiając się w zagadnienia z zakresu polonistyki co do poprawności stopniowania przymiotników takich jak „biały”, „szary”, zwyczajnie wskazać trzeba, że suknia w trakcie

ogłędzin była „mniej biała”, za to „bardziej szara”, „szarsza”, po prostu zszarzała w stosunku do sukni widocznej na zdjęciach i opisywanej w treści osobowych środków dowodowych. W ocenie Sądu utrata przez suknię „blasku” jest na tyle ewidentna, że raczej mało kto miałby problemy ze stwierdzeniem różnicy pomiędzy „bielszą bielą” (przed praniem) i „ciemniejszą bielą” (po praniu). Końcowo godzi się zauważyć, że choć strona pozwana wnioskuje za oględzinami sukni, to jednak nie pojawiła się na żadnym z terminów rozprawy, by móc ewentualnie uczestniczyć w przeprowadzeniu tego dowodu.

Kończąc rozważania co do dowodów, wskazać należy motywy oddalenia części wniosków dowodowych powódki (k. 104). Sąd mianowicie oddalił wniosek o przesłuchanie świadka R. C., ponieważ nie miał on wiedzy na temat niniejszej sprawy, a jedynie jak wskazywała powódka, jemu również „pralnie zniszczyła ubranie”. Ponieważ, jak wiadomo, przypadek przypadkowi nie równy, fakt ewentualnego nienależytego wykonania usługi nie może przesądzać o nienależytym wykonaniu innej usługi, zwłaszcza, że zapewne świadek nie oddawał do prania akurat sukni ślubnej.

Sąd również oddalił wnioski o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu pralnictwa oraz biegłego rzeczoznawcy z zakresu wyceny odzieży. Co prawda w postępowaniu uproszczonym nie przeprowadza się opinii biegłych, jednak z uwagi na taką konieczność Sąd może pominąć przepisy o postępowaniu uproszczonym i dopuścić taki dowód (art. 505⁶ § 1 i 505⁷ k.p.c. w brzmieniu sprzed 7.11.2019 r. mającym zastosowanie w momencie zamknięcia rozprawy). Niemniej jednak w wielu sprawach znacząco wątpliwa jest rzeczywista przydatność dowodu z opinii biegłego w określonych okolicznościach sprawy, nawet jeśli teoretycznie jest on możliwy do przeprowadzenia. Okoliczności te dostrzegł ustawodawca, uchwalając obecne brzmienie art. 505⁷ k.p.c., gdzie w nowym § 1 wskazuje się, że: ilekroć ustalenie zasadności lub wysokości świadczenia powinno nastąpić przy zastosowaniu wiadomości specjalnych, od uznania sądu zależy powzięcie samodzielnej oceny opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy albo zasięgnięcie opinii biegłego. Tymczasem w niniejszej sprawie co do dowodu z opinii biegłego z zakresu pralnictwa na okoliczność „ustalenia przyczyn, które spowodowały zniszczenie sukni w czasie jej prania”, wskazać należy na jego nieprzydatność dla rozpoznania sprawy. Po pierwsze z uwagi na stanowisko strony przeciwnej raczej należało by żądać dowodu na okoliczność „czy suknia uległa zniszczeniu”, bowiem przyczyna tego jest zasadniczo wtórna. Pozwany wszak nie powoływał się na żadne okoliczności niezależne od niego, które spowodować miały uszkodzenie sukni, lecz negował jej uszkodzenie w ogólności. Niemniej jednak w ocenie Sądu utrata pierwotnej bieli przez suknię jest niezaprzeczalna w świetle zebranego materiału dowodowego, a pozwany nie wykazał aby już przed praniem sukni doznała w tej kwestii uszczerbku. Dlatego też skoro w ocenie Sądu wykazano, że na skutek prania sukni zszarzała to nie potrzeba było na tę okoliczność dowodu biegłego. Przyczyna zszarzenia nie miała zaś znaczenia w świetle twierdzeń i stanowiska pozwanego. Ponadto skoro bezsprzecznie powódka (za pośrednictwem pracowników salonu sukien ślubnych) dokonała pewnej ingerencji w materiał sukni to i tak wątpliwym jest aby biegły mógł się w sposób stanowczy wypowiedzieć co do genezy utraty oryginalnego odcienia bieli.

Natomiast co do dowodu z opinii biegłego rzeczoznawcy z zakresu wyceny odzieży na okoliczność „spadku wartości sukni po jej jednokrotnym użytkowaniu, a więc realnej wartości, gdyby nie doszło do jej zniszczenia” wskazać należy co następuje. Zgodzić się należy z pozwanym, że suknia ślubna jest rzeczą mocno zindywidualizowaną, co do której typowe spadki wartości na skutek upływu czasu i użytkowania mogą nie do końca mieć zastosowanie. W ocenie Sądu dowód taki byłby wysoce oparty na ocenie biegłego, a mniej na dostępnym materiale porównawczym. Sąd miał bowiem na uwadze, że suknia powódki była przerobiona (wymiana gorsetu), a zatem trudno ją porównywać z innymi „analogicznymi” z tego samego modelu. Ponadto od zakupu sukni minęło już ponad półtora roku, a zatem ocena walorów tej sukni z uwagi na zmienne trendy byłaby mocno utrudniona. Taka opinia byłaby zwyczajnie hipotetyczna, skoro suknia w stanie pierwotnym jest „dostępna” jedynie na zdjęciach. To wszystko sprawia, że opinia ta byłaby łatwa do zakwestionowania przez którąkolwiek ze stron. Wywody te nie oznaczają jednak, że ocena roszczenia powódki co do wysokości jest niemożliwa, skoro nie da jej się wykazać „twardymi” dowodami. Biegły nie ma bowiem do dyspozycji wszystkich „narzędzi” jakimi dysponuje Sąd, o czym będzie jednak mowa w wywodach prawnych. Kończąc rozważania co do wniosków w przedmiocie opinii biegłych warto wskazać również na obecne brzmienie nowoutworzonego § 2 art. 505⁷ k.p.c., zgodnie z którym opinii biegłego nie zasięga się, jeżeli jej przewidywany koszt miałby przekroczyć wartość

przedmiotu sporu, chyba że uzasadniają to wyjątkowe okoliczności. Jak się zatem wydaje optymalizacja kosztów i czasu procesu w postępowaniu uproszczonym w nowym stanie prawnym będzie jednym z priorytetów.

Kończąc natomiast rozważania w przedmiocie oceny dowodów wskazać należy, że Sąd zdaje sobie sprawę z tego, iż ta część uzasadnienia jest szczególnie obszerna, jednak w ocenie Sądu niniejszy spór rozgrywał się przede wszystkim na płaszczyźnie sporu o fakty, a nie sporu o prawo. Ponadto taki układ uzasadnienia pozwoli pominąć zbędne powtórzenia co do streszczania postępowania dowodowego przy okazji wywodów prawnych czy też wymieszanie się tych dwóch sfer.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo okazało się w jedynie w części zasadne.

Na wstępie przypomnieć jedynie należy, że niniejsze postępowanie toczyło się w trybie postępowania uproszczonego na mocy art. 505¹ pkt 1 k.p.c..

Jak już sygnalizowano, strony zasadniczo nie powoływały żadnych podstaw prawnych na poparcie swoich roszczeń i zarzutów, nie miały zresztą takiego obowiązku. Sąd bowiem samodzielnie, z urzędu stosuje właściwe prawo materialne, choć jak zasadnie podnosi się w judykaturze i doktrynie, powołanie podstaw prawnych swoich roszczeń dookreśla podstawę faktyczną sporu i ukierunkowuje postępowanie na określone tory.

Bezspornie strony zawarły umowę, obejmującą upranie określonych sztuk garderoby (w tym przedmiotowej sukni) za stosownym wynagrodzeniem. Co do rodzaju tej umowy wskazać należy co następuje. Szczególne trudności w praktyce sprawia dokonywanie dystynkcji między umową o świadczenie usług a umową o dzieło. Podstawowymi cechami odróżniającymi świadczenie usług od dzieła są: 1) zobowiązanie do starannego działania, z czym łączy się brak uzgodnienia obowiązku osiągnięcia szczegółowo określonego, przyszłego, samoistnego materialnego lub ucieleśnionego materialnie rezultatu, uznawanego za kryterium prawidłowego spełnienia świadczenia głównego przez wykonującego usługę; 2) oparcie umowy co do zasady na szczególnym zaufaniu do podmiotu wykonującego usługę oraz 3) reguła osobistego spełnienia świadczenia przez ten podmiot (Drapała Przemysław. Art. 750. W: Kodeks cywilny. Komentarz. Tom V. Zobowiązania. Część szczegółowa, wyd. II. Wolters Kluwer Polska, 2017.). W doktrynie podkreśla się także, że osiągnięcie rezultatu wykonywanych przez dłużnika czynności nie może być elementem umowy o świadczenie usług, bo tym różni się ona od umowy o dzieło. Wykonywanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności) bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami. Jednym z kryteriów służących odróżnieniu umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług nieuregulowanych w innych przepisach jest także poddanie wyniku umowy sprawdzianowi dokonanemu pod kątem tego, czy można mówić o istnieniu wad fizycznych (Zakrzewski Piotr. Art. 750. W: Kodeks cywilny. Komentarz. Tom IV. Zobowiązania. Część szczególna (art. 535-764(9)). Wolters Kluwer Polska, 2018.). Również w orzecznictwie stwierdza się, że wykonywanie powtarzalnych czynności polegających np. na szeroko rozumianym sprzątaniu nie prowadzi do powstania określonego dzieła (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 16 czerwca 2015 r. III AUa 842/14). Oczywiście klient oddający rzeczy do prania liczy na rezultat w postaci czystej (i jednocześnie nie pogorszonej w stanie) odzieży. Z drugiej strony pranie polega na powtarzalnych, automatycznych czynnościach (wykonywanych w większości przez lub za pośrednictwem maszyn), pozbawionych pierwiastka zindywidualizowania. W przedmiotowej kwestii wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 maja 1986 r. w sprawie III CRN 82/86, stwierdzając, że: „umowa z pralnią chemiczną o czyszczenie odzieży ma charakter umowy o dzieło (art. 627-646 k.c.). Z punktu widzenia klasyfikacji umów zaliczana jest ona do umów rezultatu. Treścią świadczenia jest osiągnięcie określonego rezultatu. W wypadku oddania garderoby do czyszczenia w pralni chemicznej rezultat usługi powinien wyrażać się w "wypraniu", tj. na usunięciu brudu z bielizny, odzieży itp., oczywiście bez zmiany właściwości materiału. Ponieważ nie chodzi o umowę typu umowy starannego działania, nie ekskulpuje "przyjmującego zamówienie" powoływanie się na to, że zastosował odpowiednie środki chemiczne i techniczne oraz przestrzegał przyjętych zasad technologii. Przyjmujący zamówienie, będący zakładem wyspecjalizowanym, ma obowiązek ustalenia w momencie zawierania umowy o dzieło, czy powierzana mu rzecz

(garderoba) nie wykazuje właściwości wyłączających prawidłowe wykonanie usługi (por. art. 634 k.c.). Powinien on wykazywać się znowstwem w zakresie materiałów, ich właściwości tak, aby nie dopuścić do zniekształcenia rzeczy, jej fizycznego uszkodzenia czy zniszczenia. W związku z tym na przyjmującym zamówienie ciąży stosownie do okoliczności obowiązek poinformowania, uprzedzenia zamawiającego (klienta) o tym, że nietypowość rzeczy, jej cechy nie gwarantują osiągnięcia pewnego, zamierzonego rezultatu usługi. Podjęcie się wykonania usługi (zamówienia) bez wyraźnego zastrzeżenia co do ryzyka usługi, nie zwalnia przyjmującego zamówienie od odpowiedzialności (art. 471 k.c.) za zniekształcenie rzeczy, uszkodzenie albo pozbawienie jej walorów estetycznych. W takim bowiem wypadku nie chodzi o okoliczność, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Sąd podziela wyżej powołany wywód, który w ocenie Sądu najlepiej oddaje realia zawierania tego typu umów. Warto wskazać, iż mimo, że judykat ten ma już ponad 30 lat jest on nadal szeroko powoływany w orzecznictwie jako słuszny.

Do oceny działań pozwanego miały zatem zastosowanie przepisy co do umowy o dzieło, jak również ogólne przepisy o zobowiązaniach. Zgodnie z przywołanym już art. 634 k.c. jeżeli materiał dostarczony przez zamawiającego nie nadaje się do prawidłowego wykonania dzieła albo jeżeli zajdą inne okoliczności, które mogą przeszkodzić prawidłowemu wykonaniu, przyjmujący zamówienie powinien niezwłocznie zawiadomić o tym zamawiającego. Odpowiada to praktyce zakładów pralniczych, gdzie przed przyjęciem ubioru osoby do tego upoważnione sprawdzają metki czy też ogólny stan ubioru. Z okoliczności sprawy również wynika, że pracownik pozwanego musiał dokonać zbadania przyjętych rzeczy, skoro przy sukni wskazano zastrzeżenie „dodatki bez gwarancji”. Co do innych rzeczy takich zastrzeżeń nie wpisano, podobnie jak nie było innych zastrzeżeń co do samej sukni. Z materiału dowodowego wynika, że sama suknia również nie zawierała ostrzeżeń (w formie graficznej lub opisowej) co do możliwości utraty koloru czy też zszarzenia pod wpływem prania. Ostrzeżenia takie wskazywały jedynie na możliwość odbarwienia się cekinów, koralików np. poprzez kontakt z kosmetykami jak również ostrzeżenie co do niewystawiania części garderoby na bezpośrednie działanie słońca lub światła UV. Pozwana spółka jako podmiot prowadzący pralnie musiał mieć zatem na uwadze wskazane okoliczności i jak wynika z postępowania dowodowego, ostrzeżono powódkę jedynie przed uszkodzeniem ozdób natomiast o prawdopodobieństwie zmiany odcienia sukni nie było mowy. Przyjmując rzecz do prali pozwany zagwarantował zatem osiągnięcie pewnego, zamierzonego rezultatu usługi, tj. "wypranie" sukni, polegające na usunięciu z niej brudu, oczywiście bez zmiany właściwości materiału. Oczywiście osoba oddająca ubiór do prania w ramach obowiązku lojalnego współdziałania w wykonaniu umowy (art. 354 § 1 i 2 k.c.) powinna również dochować należytej staranności, tj. w szczególności jeśli wiadomo jej o szczególnych właściwościach ubioru narażających go na zniszczenie podczas czyszczenia, winna te okoliczności wskazać. Powódka jednak jako konsument, działając w zaufaniu do producenta sukni i dysponując wiedzą i doświadczeniem życiowym przeciętogo człowieka w tym zakresie miała prawo poprzestać na zaleceniach producenta z metki. Wszak brak było okoliczności nakazujących podejrzewać szczególną podatność sukni na utratę koloru podczas prania. Jak wiadomo, pralnie chemiczne powszechnie oferują wykonanie prania sukien ślubnych, co oczywiście wiąże się z wyższą zapłatą niż w przypadku bardziej standardowej garderoby.

Skoro zatem pralnia podejmuje się wyprania sukni ślubnej za odpowiednio wysokie wynagrodzenie to winna być do tego technicznie przygotowana. Tymczasem pozwany poprzestaje na argumentacji, że „usługa” została wykonana prawidłowo, zaś stan sukni nie uległ pogorszeniu. Co do tej drugiej kwestii, w ocenie Sądu stan faktyczny jest zgoła odmienny. Natomiast co do pierwszej kwestii, przypomnieć należy, powtarzając raz jeszcze za wyżej powołanym orzeczeniem, że ponieważ nie chodzi o umowę typu umowy starannego działania, nie ekskulpuje "przyjmującego zamówienie" powoływanie się na to, że zastosował odpowiednie środki chemiczne i techniczne oraz przestrzegał przyjętych zasad technologii. Natomiast podjęcie się wykonania usługi (zamówienia) bez wyraźnego zastrzeżenia co do ryzyka usługi, nie zwalnia przyjmującego zamówienie od odpowiedzialności (art. 471 k.c.) za zniekształcenie rzeczy, uszkodzenie albo pozbawienie jej walorów estetycznych. W takim bowiem wypadku nie chodzi o okoliczność, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Dlatego też pozwany nie mógłby się też bronić zarzutem z art. 641 k.c. (choć na takie okoliczności przecież i tak się nie powoływał). Ryzyko przypadkowej utraty lub uszkodzenia materiałów wskazane w tym przepisie rozumieć należy bowiem jako odpowiedzialność za niezależne od woli stron umowy zdarzenia będące źródłem uszkodzenia lub utracenia dostarczonych materiałów. Dlatego też Sąd już we wcześniejszej części uzasadnienia wskazywał, że problematyka przyczyny zszarzenia sukni schodzi na drugi plan. Pozwany nie wykazał

bowiem, że do szkody doszło na skutek okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Jednocześnie raz jeszcze podkreślić należy, że zarówno z fotografii jak i dowodów osobowych, a także przeprowadzonych oględzin wynika ewidentnie, że doszło do zmiany odcienia sukni, a zatem dzieło zostało wykonane wadliwie.

Jak już wskazano, powódka nie powołała podstawy prawnej swoich roszczeń. Zastosowanie przepisów o umowie o dzieło rodzi możliwość skorzystania z uprawnień przez zamawiającego takich jak odstąpienie od umowy (art. 636 k.c.) czy też opartych na rękojmi za wady dzieła (art. 638 k.c.). Powszechnie przyjmuje się, że to uprawniony podejmuje decyzję z jakiego „reżimu” odpowiedzialności skorzysta przy dochodzeniu swoich roszczeń. W ocenie Sądu w realiach niniejszej sprawy brak jest podstaw do stwierdzenia, że powódka korzystała ze swoich uprawnień typowych dla umowy o dzieło, lecz podstawą jej roszczeń są ogólne przepisy o zobowiązaniach. Skorzystanie bowiem z uprawnień przysługujących na gruncie umowy o dzieło wymaga od uprawnionego określonych aktów, podczas gdy powódka domagała się zasadniczo odszkodowania w postaci zwrotu wartości sukni oraz kosztu prania. Wskazać zresztą należy, że przepisy o rękojmi nie wykluczają żądania odszkodowania na zasadach ogólnych (art. 566 § 1 zd. 2 k.c.).

Zgodnie zatem z art. 471 k.c. dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Ponadto zgodnie z art. 474 zd. 1 k.c. dłużnik odpowiedzialny jest jak za własne działanie lub zaniechanie za działania i zaniechania osób, z których pomocą zobowiązanie wykonywa, jak również osób, którym wykonanie zobowiązania powierza. Odpowiedzialność na podstawie art. 471 k.c. wymaga spełnienia przesłanek, jakimi są: szkoda, niewykonanie lub nienależyte wykonanie istniejącego zobowiązania, związek przyczynowy między niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania a szkodą, która musi być następstwem okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność.

W ocenie Sądu powódka niewątpliwie doznała szkody. Przede wszystkim suknia ślubna, będąca jej własnością, utraciła przymiot „śnieżnobiałej bieli”, a stała się suknią w odcieniu na granicy białego i szarego, a miejscami wręcz zszarzała. Suknie ślubne w obecnych czasach nie muszą być definitywnie białe, są bowiem różnorakie trendy, jednak nie ulega wątpliwości, że takie suknie cieszą się największą popularnością. Suknia taka powinna zasadniczo „błyszczeć”, choć zapewne są i takie modele, które wytworzone były w matowych, stonowanych odcieniach bieli. W tym jednak przypadku niewątpliwie doszło do zmiany odcieniu sukni przez co suknia ta wygląda zwyczajnie gorzej, jest mniej atrakcyjna. Ponieważ zaś (co oczywiste) suknia ślubna musi przede wszystkim dobrze (czy wręcz olśniewająco) wyglądać, utrata jej wyglądu powoduje również niechybnie utratę wartości. To bowiem czynnik wizerunkowy jest kluczowy przy cenie takiego dobra, zaś elementy takie jak np. komfortowość schodzą na drugi plan. Skoro zatem suknia taka jest mniej warta to doszło do uszczerbku w majątku powódki czyli straty w rozumieniu art. 361 § 2 k.c.. Jak powszechnie się wskazuje, szkoda wynikająca z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania stanowi różnicę między stanem majątku wierzyciela wskutek naruszenia zobowiązania a hipotetycznym stanem, jaki by istniał, gdyby dłużnik zachował się zgodnie z treścią zobowiązania (metoda dyferencyjna). Co do wysokości szkody Sąd jednak odsyła do dalszej części uzasadnienia. Ponadto bez wątpienia majątek powódki doznał uszczerbku poprzez obniżenie go o koszt prania bez jednoczesnego ekwiwalentu w postaci prawidłowo wykonanego dzieła.

Niewątpliwie doszło też do nienależytego wykonania zobowiązania, co sygnalizowano już wcześniej, skoro pozwany nie doprowadził do umówionego rezultatu. Pozwany przyjął suknię do prania, wykonał to pranie (posługując się swoimi pracownikami), lecz rezultatu nie osiągnął, ponieważ doszło do pozbawienia sukni ślubnej jej walorów estetycznych. Jak zaś stwierdził Sąd Najwyższy w powołanym orzeczeniu w wypadku oddania garderoby do czyszczenia w pralni chemicznej rezultat usługi powinien wyrażać się w "wypraniu", tj. na usunięciu brudu z bielizny, odzieży itp., lecz bez zmiany właściwości materiału.

Ponadto zaistniał związek przyczynowy między niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania a szkodą, która jest następstwem okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność. Wskazywano już bowiem, że przyjęcie do prania przez profesjonalny podmiot odzieży bez jakichkolwiek zastrzeżeń oznacza, iż ustalił on w momencie zawierania umowy o dzieło, że powierzana mu rzecz (garderoba) nie wykazuje właściwości wyłączających prawidłowe wykonanie usługi. Wykonujący powinien wykazywać się znanstwem w zakresie materiałów, ich

właściwości tak, aby nie dopuścić do zniekształcenia rzeczy, jej fizycznego uszkodzenia czy zniszczenia. Skoro zaś przyjęto suknię w stanie niepogorszonym, bez zastrzeżeń co do utraty barwy przez materiał, a następnie po wykonaniu prania, materiał ten utracił barwę to normlany związek przyczynowy bez wątpienia istnieje (art. 361 § 1 k.c.). W szczególności z dowodów nie wynika, aby suknia już wcześniej była uszkodzona. Jednocześnie należy przypomnieć, że i tak nie mogłoby tu chodzić o „zwykłe poplamienie” bowiem odzież w takich właśnie przypadkach oddaje się do pralni. Musiałoby to chodzić o czynniki, które już wcześniej, następczo lub w trakcie prania lecz całkowicie niezależnie od działań pozwanej spółki doprowadziły do zmiany koloru sukni. Pozwany nie wykazał aby szkoda była następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności, przy czym samo podjęcie starannego działania nie zwalnia pozwanego z odpowiedzialności.

Skoro przesłanki odpowiedzialności zostały wykazane pozostało określić wysokość szkody. Należy się zgodzić ze stroną pozwaną, iż określając wysokość szkody w związku z uszkodzonymi ubraniami należy brać pod uwagę ich wartość z uwzględnieniem utraty wartości na skutek korzystania (amortyzacja czy też w tym przypadku można by rzecz znoszenie), a także wartość pozostałości (odzieży w stanie po wyrządzeniu szkody). Jest to zatem zastosowanie wspomnianej wcześniej metody dyferencyjnej w praktyce. Powstaje zatem pytanie jaka była realna (rynkowa) wartość sukni, gdyby nie doszło do jej uszkodzenia oraz jaka jest jej obecna wartość. Już przy okazji omawiania motywów oddalenia wniosków dowodowych co do opinii biegłych wskazywano na istotne trudności w tym względzie. By się nie powtarzać wystarczy wskazać, że suknia powódki jest wysoce zindywidualizowanym produktem, zaś na rynku sukien ślubnych występuje bardzo duża różnorodność zarówno co do modeli jak i cen. Stąd też metody oceny wartości sprawdzające się przy dobrach takich jak używane samochody czy też elektronika w tym przypadku nie są w ocenie Sądu wystarczająco rzetelne. Zgodnie z art. 505⁶ § 3 k.p.c. w postępowaniu uproszczonym jeżeli sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Jak zaś już sygnalizowano w obecnym stanie prawnym (którego Sąd nie stosował z uwagi na datę zamknięcia rozprawy) ustawodawca idzie nawet dalej, skoro statuuje, że od uznania sądu zależeć będzie powzięcie samodzielnej oceny opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy albo zasięgnięcie opinii biegłego (art. 505⁷ § 1 k.p.c. w brzmieniu od 7.11.2019 r.). Niemniej jednak w sprawie w ocenie Sądu i tak zachodzi co najmniej przesłanka „nader utrudnionego” wykazania wysokości żądania, a można również rozważać przesłankę „niemożliwości” wykazania. Także „ogólny” przepis art. 322 k.p.c. wskazuje, że jeżeli m.in. w sprawie o naprawienie szkody sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy.

Sąd zatem mając na uwadze wszystkie okoliczności sprawy stwierdził co następuje. Suknia kosztowała 3.900 zł i taka też była jej cena rynkowa. W ocenie Sądu nie można tej ceny odnosić do cen „zwykłych” ubrań codziennych, lecz raczej odnosić ją należy do cen sukien ślubnych. Te zaś zgodnie z doświadczeniem życiowym potrafią być zarówno niższe, ale też i znacznie wyższe. Jak już wskazano, Sąd uznał za wiarygodne zaświadczenie co do ceny, a zatem należało przyjąć, że taka właśnie była wartość rynkowa tej sukni. Pozwany wskazywał, że wyrób po pierwszej konserwacji traci na wartości od 10 do 30 % w stosunku do nowej rzeczy, po roku używania od 30 do 50%, a po dwóch latach od 50 do 70%. Zdaniem pozwanego z uwagi na rodzaj wyrobu utrata wartości była nawet wyższa niż 70%. Jak już wskazywano od odbioru sukni do jej oddania do prania minął miesiąc, a w tym czasie suknia była użytkowana jednokrotnie (ślub, wesele przy czym nawet nie w pełnym „wymiarze” z uwagi na dwie wizyty powódki w szpitalu). Wskazać ponadto należy, że specyfika sytuacji jest właśnie taka, że używane suknie ślubne są sprzedawane po jednokrotnym użytku i to właśnie podczas uroczystości zaślubin. Skoro dana osoba decyduje się na odsprzedanie sukni, to znaczy, że nie jest zainteresowana jej przechowywaniem ze względów sentymentalnych. To zaś powoduje, że do wystawienia oferty dochodzi krótko po ślubie. Właściciel sukni nie ma bowiem interesu w jej przechowywaniu – towar taki bowiem również „starzeje się” z uwagi na dynamiczną zmianę trendów w tej kwestii. Powódka wystawiła suknię na (...) .pl za cenę ofertową 2200 zł (do negocjacji). Cena ta stanowiła 56,41 % ceny sukni, a zatem wedle systematyki zaproponowanej przez pozwanego odpowiadała cenie rzeczy ponad rocznej. W ocenie Sądu cena taka przy założeniu, iż była to cena do negocjacji nie była zawyżona. Na samym wskazanym portalu są ogłoszenia z cenami ofertowymi od kilkuset złotych do kilku tysięcy złotych. Nie da się ukryć, że na cenę rzeczy używanej bezpośredni wpływ ma cena rzeczy nowej. Im więcej zapłacono

za rzecz nową tym większą cenę tej samej lecz używanej rzeczy można otrzymać. Skoro zaś suknia wyprodukowana przez spółkę (...) miała taką właśnie cenę, to połowa tej ceny była dobrym początkiem dla ewentualnych negocjacji cenowych. Uwadze Sądu nie uszło, że powódka obejmowała również ogłoszeniem welon (wartość nieznana) oraz bolerko (wartość wg zaświadczenia 250 zł). Z kontekstu ogłoszenia nie wynikało jednak czy rzeczy te były oferowane w gratisie czy też cena ta obejmowała je. W ocenie Sądu są to swoiste przynależności do sukni, które co prawda mogą być przedmiotem oddzielnego obrotu jednak w praktyce stanowią część kompletu i poza nim stanowią znikomą wartość. Zarówno bowiem welon jak i bolerko muszą pasować do sukni, a z uwagi na różnorodność sukien mało kto będzie zainteresowany oddzielnym kupnem poszczególnych elementów. Poza tym oryginalna cena bolerka stanowiła jedynie niewiele ponad 6 % ceny sukni. Dlatego też w ocenie Sądu od wartości szkody nie było zasadne odejmowanie wartości bolerka i welonu.

W dalszej kolejności w ocenie Sądu, nieuniknione było, w przypadku znalezienia nabywcy, że cena ofertowa się nie ostanie. Oferty internetowe mają bowiem to do siebie (podobnie jak i pozostałe), że potencjalni nabywcy zawsze dążą do negocjacji ceny, zaś cena ofertowa rzadko kiedy odpowiada cenie transakcyjnej. Z dowodów nie wynika, aby powódka z którymkolwiek z potencjalnych nabywców przeszła na etap konkretnych negocjacji. Nie zmienia to jednak sytuacji, skoro dobro w postaci sukni tak czy inaczej przedstawiało określoną wartość. Sąd zważył, że cena byłaby prawdopodobnie obniżona o co najmniej 200 zł, co odpowiada blisko 10% ceny ofertowej. Jest to „rabat” na który powódka z wysokim prawdopodobieństwem musiałaby się zgodzić aby móc sprzedać suknię. Oczywiście to ile ktoś jest gotów zapłacić za daną rzecz jest kwestią gustu i potrzeb, jednak Sąd musiał ustalić wartość rynkową, a zatem odpowiednią dla statystycznego nabywcy. Sąd mając na uwadze okoliczności sprawy, w tym w szczególności oględziny sukni, doszedł do przekonania, że wartość sukni ślubnej powódki w sytuacji gdyby nie doszło do szkody wynosiła 2000 zł. Była to bowiem suknia o klasycznej elegancji, która mogła podobać się wielu potencjalnym nabywcom. Biały kolor, określany jako „śnieżnobiały” również trafia w gusta większości potencjalnych nabywców.

Jeśli zaś chodzi o wartość pozostałości to Sąd miał na uwadze następujące okoliczności. Suknia po doznaniu szkody nie jest już śnieżnobiała, a co więcej matowa biel przechodząca w szarość jest w sposób widoczny nabyta. Innymi słowy do kroju sukienki taki odcień nie pasuje i jest to widoczne dla Sądu, a było by również dla każdego nabywcy. Suknia zatem wygląda na starszą niż jest (często wszak mówi się, że dany przedmiot „zszarzał od starości”), a przez to wygląda gorzej, co przekłada się również na „taniej”. Sytuację pogarsza fakt, że utrata odcienia nie jest równomierna, tj. na plecach – tylnej części gorsetu jest ona widocznie bardziej szara. Efekt ten jest dodatkowo bardziej widoczny po przyjrzeniu się szwom bocznym oraz aplikacjom (ozdobom). Bez wątpienia osoba stojąca obok kobiety ubranej w taką suknię dostrzeże te wady. Oczywiście można takie wady próbować ukryć np. poprzez właśnie bolerko lub welon, co nie zmienia faktu, że taka suknia ma zwyczajnie wartość niższą. Także świadek I. O. stwierdziła po okazaniu jej sukni (a nie widziała jej wcześniej po praniu „na żywo”), że również przód sukni nie ma już takiego odcienia jak na początku. Taki efekt wyblakłej sukni ślubnej z pewnością nie jest tym na co liczy jakakolwiek panna młoda, gdyż naturalnym jest, że kobieta chce być i jest wtedy w centrum uwagi. Kolor sukni jest zaś okolicznością, która widoczna jest na pierwszy rzut oka. Jak już jednak wskazano ceny sukien ślubnych są bardzo różne. Niezaprzeczalnym jest, że z uwagi na poziom majątności społeczeństwa wielu osób nie stać nawet na używaną suknię ślubną w cenie 2000 zł. Z konieczności więc i gorsze, mniej eleganckie lub częściowo uszkodzone modele mogą znaleźć nabywcę. Nie wykluczone jest, że osoba posiadająca odpowiednie umiejętności lub środki może zakupić taką suknię w celu jej odnowienia, tak jak to się czyni z innymi używanymi rzeczami. Dlatego też mając na uwadze, że niektóre oferty używanych sukien ślubnych zaczynają się już od kilkuset złotych, Sąd uznał że wartość pozostałości wynosi 400 zł (tj. 20% ceny rynkowej używanej sukni przed szkodą). Stanowiska tego nie zmienia fakt, że powódka dotąd nie chciała sprzedać sukni po wykonaniu przedmiotowego prania. Oczywiście zrozumiała jest po ludzku argumentacja, iż strona powodowa nie chce sprzedawać rzeczy niepełnowartościowej, w której sama czułaby się źle. Niemniej jednak przepisy rynkowe są nieublagane i taka rzecz również przedstawia pewną, choć niższą, wartość. Nie jest to bowiem rzecz „zniszczona”, jak to określała powódka, lecz rzecz uszkodzona.

Uwadze Sądu nie uszło również, że suknia po wykonanym praniu była w jeszcze gorszym stanie. Powódka jednak przy pomocy obsługi salonu sukien ślubnych w pewnym stopniu poprawiła wygląd sukni. To jednak, że suknia miała być

wcześniej częściowo prowizorycznie „wybielona”, oznacza, kierując się rozumowaniem zaczerpniętym z wniosku prawniczego (a fortiori), iż skoro obecnie suknia (w szczególności tył gorsetu) jest zszarzała, to przed tą interwencją musiała być jeszcze bardziej zszarzała. Widoczne jest to zresztą na dokumentacji zdjęciowej. To zaś czy uszkodzony naprawił szkodę w części lub w całości własnym sumptem jest indyferentne dla wartości szkody, bowiem uszczerbek w majątku tak czy inaczej już wystąpił i podlega on wyrównaniu.

Wysokość szkody wynosi zatem w niniejszej sprawie 1.600 zł (2.000 – 400) oraz 119,99 zł czyli w sumie 1.719,99 zł.

Dlatego też Sąd uwzględnił roszczenie powódki w łącznej kwocie 1.719,99 zł (119,99 + 1600) w pkt 1. wyroku. Kwotę tą zasądzone oczywiście z dalszymi odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 6.07.2018 r. na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c.. Skoro bowiem pozwany pismem z dnia 5 lipca 2018 r. nie uwzględnił żądań powódki (zgłoszonych na druku reklamacyjnym z dn. 4.06.2018 r.), to należało uznać, że do tego dnia upłynął wystarczający, miesięczny czas na ocenę zasadności tego żądania i podjęcia decyzji co do jego spełnienia, a zatem od dnia następnego pozwany pozostawał w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia. Daty początkowej naliczania odsetek nie kwestionowała również strona pozwana.

Natomiast w pkt 2. wyroku Sąd oddalił powództwo w pozostałym zakresie, tj. co do kwoty 640 zł. Kwota 600 zł co do odszkodowania za uszkodzoną suknię była niezasadna, jak wykazano wyżej, zaś co do kwoty 40 zł, to sama powódka przyznała, że kwota ta została objęta żądaniem niejako omyłkowo (k. 105). Usługa kosztowała bowiem 119,99 zł (159,99 zł minus rabat w kwocie 40 zł, o czym powódka zapomniała jak sama przyznała). Powódka nie cofnęła jednak powództwa w tym zakresie, a nawet gdyby tak uczyniła to i tak co do kwoty 40 zł należało by uznać ją za przegrywającą sprawę.

W pkt 3. wyroku, jako orzeczeniu kończącym sprawę w instancji, Sąd orzekł o kosztach procesu, zobligowany do tego na mocy art. 108 § 1 zd. 1 k.p.c.. Obie strony złożyły stosowne wnioski (art. 109 § 1 k.p.c.). Zgodnie z art. 100 zd. 1 k.p.c. w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Ponieważ Sąd zasądził 72,88 % żądanej kwoty, pozwany w pozostałej części winien być uznany za wygrywającego sprawę. Pozwany poniósł koszty opłaty skarbowej od przedstawienia pełnomocnictwa w kwocie 17 zł (k. 53) oraz wynagrodzenie fachowego pełnomocnika (900 zł - § 2 pkt 3 rozp. MS z dn. 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych), a powódka poniosła koszt 100 zł (k. 31) z tytułu opłaty sądowej. Łącznie strony poniosły zatem 1.017 zł kosztów procesu z czego 72,88 % przypadało na pozwanego (741,19 zł), a skoro ten poniósł dotąd 917 zł to przysługuje mu zwrot od powódki kwoty 175,81 zł.

W świetle powyższej argumentacji i na podstawie wyżej powołanych przepisów Sąd orzekł jak w wyroku.

Sygn. akt I 1 C 1035/19 upr.

ZARZĄDZENIE

1. Odnotować w kontrolce uzasadnień;
2. braki wniosków obu stron uzupełnione w terminie;
3. wszyć do akt podpisany wniosek pozwanej wraz z załącznikiem i kopertą oraz pismo pełnomocnika pozwanego wraz z kopertą;
4. doręczyć wyrok wraz z uzasadnieniem powódce oraz pełnomocnikowi pozwanego zgodnie z wnioskami;
5. akta przedłożyć z wpływem lub za 21 dni.

asesor sądowy Marcin Miś, 19.12.2019 r.